KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 23 Lutego | N^ro 15. | Roku 1842.

O ASSEKURACJACH ŻYCIA.

(dalszy ciąg.)

Głównym warunkiem i podstawą każdego towarzystwa powinno być przedstawienie najzupełniejszéj pewności assekurującym się. Każde towarzystwo przyjmujące za normę do nakładania swych premji, wyrachowania mniejsze nad te które zostały stwierdzone doświadczeniem 40 lub 50 upłynionych lat, działałoby bardzo nierozsądnie i zapewne tą taniością, którąby chciało zwabić assekurujących się, znalazłoby albo znaczne części takich, którzyby spekulowali na oszukanie towarzystwa, lub też nie mogąc po upływie pewnego przeciągu lat zadosyć uczynić swym zobowiązaniom, musiałoby wstrzymać swe wypłaty, i stałoby się przyczyną nieszczęścia kilkuset familji. Powiedzieliśmy wyżéj iż towarzystwa te są korzystnemi dla społeczeństwa, jednakże wyświecić nam należy w jaki sposób powstaje ich zysk. Obliczając stosunek premji z stosunkiem summy assekurowanéj, przedstawiają się nam wypadki liczebne, wystawiające nam nieznaczny zysk towarzystwa gdy indywiduum dożyje tylko lat średnich, to jest 45—55, lub też dość znaczne straty gdy umrze wcześniej, —lecz w obu razach nie dodawaliśmy procentów, które po 6 0|0 licząc po upływie lat 15 już czynią 1|3 część kapitału zaasekurowanego; przez procenta tego kapitału umarzają się więc straty i równoważy się wydatek z przychodem.

Gdyby na tém tylko przestawał zysk towarzystwa, rękojmia w wypłacie byłaby jeszcze bardzo niedostateczną, lecz w pojedynczych przypadkach zyski towarzystwa są ogromne; i tak assekurujący się 30 roku swego życia na złp. 4,000, płaci 100 złotych premji roczněj; przypuściwszy iż żyć będzie lat 70, towarzystwo więc też premję żądające al pari oddawałoby też samą summę, którą odebrało, i zyskiem jego byłyby tylko procenta, czyniące jednak po 20 latach opłacania premji już 120 złotych, czyli drugie tyle co premja procentu; wraz z powiększaniem się summy przez przybywające premja, z każdym rokiem wzrasta także i procent, a towarzystwo w samych tylko procentach zyskuje 2|3 cz ści kapitału, który zdawałoby się iż zwraca w naturz

Jeśli jest dość znaczny zysk dla towarzystwa w tym przypadku, o ileż on dopiero wzrasta gdy assekurujący się w roku 35 i opłacający przez lat 40 to jest do 75 roku życia po zł. 120 premji, towarzystwo po upływie tychże uż 800 złotych kapitału ma przewyżki nad mającą się płacić summę, nie wliczając wcale procentów.

Jak istnieją zyski niespodziewane, pod żadną nie dające się podciągnąć rachubę, powstające już przez zaniedbanie opłacenia w czasie rat premjowych, lub zmniéjszenie się chorób epidemicznych, tak w tymże samym stopniu towarzystwa wystawione są, prócz strat z biegu rzeczy wynikających, jeszcze na straty z assekuracji osób słabowitych, dotkniętych chorobami ukrytemi, które najczęściéj assekurują siebie samych lub też przez krewnych swych ubezpieczani zostają. Zdaniem przyjętém jest, iż bieg życia ludzkiego w latach przecięciowych nigdy na pewny przeciąg czasu nie może się dać z pewnością ustalić, i że wszelkie wyrachowania czynione być muszą w przybliżeniu. Prawie wszystkie towarzystwa przyjęły za zasadę, osoby słabowite lub za znaczną bardzo premję, częściéj jeszcze wcale nie assekurować; gdy jednak stosunki towarzystwa nie na jednéj tylko ograniczają się prowincji lub kraju, nie jest w mocy towarzystwa, szczególniéj wtedy gdy assykurujący się sam przed towarzystwem nie staje, powziąść dostateczne przekonanie, o jego mniéj lub więcéj zadowolającym stanie zdrowia, i z tego tytułu nie raz towarzystwa na dość dotkliwe wystawione są straty; gdyż zdarza się często, iż osoby assekurowane zostają przez drugie indywidua, które o stanie słabowitym zdrowia osoby assekurowanéj mają dostateczne przekonanie, i udzielając jéj pewną część w zysku, polc: czyli świadectwo assekuracyjne, prawnie sobie późniéj mają cedowane. Największa ostróżność i najwyrozumowańsze postępowanie przewodniczących podobnemu instytutowi jest potrzebne, by go na szwank nie wystawić, i towarzystwo które chce dziś walczyć z dawnemi instytucjami nie biorąc za podstawę, najściślejszego utrzymywania przecięciowego

życia swych assekurowanych w tymże samém porównaniu co i ludność ogółowa kraju, może zaślepić z początku nieświadomych, lecz dla myślących nie przedstawia téj pewności, którą tylko przez jawność i pewność instytucje tego rodzaju zyskają. Jeśli niektóre z dawniejszych instytucji posiadające teraz znaczny majątek znalazły najlepsze powodzenie, i akcyonaryusze zyskali ogromne sumy, przypisać to należy wpływowi szczególnych okoliczności, jak naprzykład, bardzo znacznym korzyściom, w zaniedbanych przez nieopłacenie premjach, które teraz więcéj nie istnieją, gdyż każden wie i zna teraz co to są assekuracje; niebędąc więc w możności opłacenia rat, ceduje lub sprzedaje wcześnie policę osobie drugiéj która raty te uiszcza.

O ile dawniéj w niektórych towarzystwach premja na wysoko były ustanowione, o tyle znów, teraz niektóre z nich za zbyt też premja zniżyły, a ciągłe doniesienia w gazetach i starania bezprzestanne zyskania jak największéj liczby assekurowanych przez nie jedno z towarzystw, w ostrożnie postpującym powinny rodzić obawę, jakim jest właściwie kredyt podobnego towarzystwa, i wchodząc w ten związek dobrze się zastanowić powinien nad opinią która o nim istnieje w publiczności.

Czytamy nieraz w pismach zagranicznych zdanie spraw z czynności rocznych towarzystw, które stan ich w ogóle w jak najkorzystniéjszem przedstawiają świetle, lecz gdzież jest pewność iż tak jest w istocie, jeśli ogłaszającemi są sami akcionarjusze, jeśli za niemi nie przemawia głos publiczny, nie zachwianéj niczem rzetelności, nieskażony najmniéjszym cieniem niedowierzania w ich nieochybność i charakter. Są przykłady iż niektóre towarzystwa przez dość długi czas z największemi pozorami dobrego powodzenia i znacznych korzyści, prowadziły swe interesa, mimo tego iż organizacja ich i zasady były tego rodzaju, iż nie kazały się długiego spodziewać istnienia. Assekurujący swą ruchomość, lub nieruchomość w pewném towarzystwie, może, gdy kredyt jego się zachwieje i wypłacalność jest wątpliwa, dość wcześnie jeszcze temu zapobiedz, ubespieczając swój dom, statek lub towar w inném towarzystwie; lecz w towarzystwie życia, wchodząc w kontrakt na lat 50 niekiedy, a 40 częściéj powinien bardzo ostróżnie postępować, gdyż jakże znaczneby poniósł straty, gdyby towarzystwo po upływie 70 lat istnienia, ogłosiło zawieszenie swych wypłat, i kapitał i procenta raz na zawsze byłyby stracone.

Wyjaśniając zasady towarzystw, powiedzieliśmy iż się dzielą na mieszane i niemieszane, ażeby dokładnie ocenić które z nich przedstawiają większe dla asekurującego się korzyści, potrzeba nam nie tylko porównać przyznania które nam czynią, nie tylko wysokość mającéj się płacić premji, nietylko większą lub mniejszą ilość warunków które zastrzegają; ale najgłówniéj uważać nam należy na zasady któremi się powodują i na pewność i wypłacalność które z użycia tych zasad wynikają.

Zdawałoby się nie jednemu iż towarzystwa mieszane, gdzie każdy z assekurujących się za drugim poręcza, gdzie każdy równy ma udział w korzyściach i gdzie niema właścicieli ciągnących dla samych siebie tylko zysk, na pierszeństwo przed innemi zasługują, i zapewne na pierwszy rzut oka, benefis akcjonarjuszów gdy interesa w pomyślny idą sposób dość znaczny być może, lecz rozważmyż znów z drugiéj strony, jaką na siebie bierze assekurujący odpowiedzialność.

Ubezpieczając życie swe na pewną summę w towarzystwie, staje on się po pewnym czasie akcjonarjuszem, nietylko do zysku ale i do straty, ręcząc jeden za drugiego; gdyby więc interessa towarzystwa przechodząc w zarząd kilkunastu wybranych, nie były z dostateczną przezornością prowadzone; i w wypadku straty się okazały, każdy z członków bezwątpienia nietylko z swoją częścią zaasekurowaną, ale w stosunku korzyści mu naznaczonych, do odpowiedzialności mógłby być pociąganym, i za straty nawet w ogóle odpowiadać. Pomiędzy najgłówniejszemi tego rodzaju zakładami są policzeni: w Angljiethe Aliance Rock, the Guardian. Ostatnie przy policach swych kładzie warunek „iż odpowiedzialność członków nie rozciąga się nad stosunkowy udział, jaki im nadaje wysokość summ assekurowanych.“ Zachodzi pytanie czy przed prawem podobne zastrzeżenie może się utrzymać, lecz gdyby nawet tak było, samo istnienie podobnego warunku, każe wnioskować, iż sami akcjonarjusze nie mają zupełnego zaufania w powodzeniu i solidarności towarzystwa, gdyż sądzę, iż nikt nie będzie robił zastrzeżeń nad wypadkiem któregoby istnienie kiedyśkolwiek uważał za nieprzypuszczalne. Być łatwo może, iż przypuszczenie to jest bardzo wątpliwe, nieuzasadnione; publiczność jednak bardzo jest pohopna do sądzenia, iż najlepsze i najpewniejsze o tém powinny mieć przekonanie sami posiadacze.

Lecz przypuściwszy, iż towarzystwo żadnych nie poniesie strat i po pewném czasie ma zysk, jakże trudném musi być uregulowanie udziału korzyści, jaki mieć powinni, w porównaniu ci, którzy najpierwszemi byli akcjonarjuszami i ci którzy najpóźniej przystąpili, i czyliż przy tak oczywistém krzyżowaniu się interessów osobistych, nie trzeba się obawiać w rozwinięciu wdania się sądów i zawikłanych processów. Jakże przeciwnie pokazuje się jawne, proste i jasne prowadzenie towarzystw niemieszanych. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Ogrodnictwo domowe.

(Dalszy ciąg.)

Wykryliśmy tedy na czém zależy piękność zbioru kwiatów, i co sprawia przyjemne wrażenie, możemy jeszcze dodać że z kwiatami pokojowemi ma się tak samo jak z kwiatami na łąkach i polach; w krótkości przedstawiimy ż najprzyjemniéjsze wrażenie przez to bywa sprawionem, kiedy rośliny niestanowią krzaku liści, nie są równéj wysokości, więcéj mają dużych niż małych kwiatów; kiedy drobne kwiaty nie stoją pojedynczo między gęstemi liśćmi, kiedy kształt kwiatów jest rozmaity, kiedy różnobarwne rosliny w sprzecznem pomięszaniu ciemne z jasnemi są rozstawione, i kiedy więcéj jest natężonych niż bladych farb, i nakoniec kiedy wybrane są rośliny na których kwiaty mają rozmaitą barwę.

Aby nasze uwagi stwierdzić dowodami z przykładów, nie wiele potrzeba mówić: wiele donic lub wazonów z jasnożółtym lakiem albo jednakich jeranij (Pilaryonium) sprawia niemiłe wrażenie. Podobnież nie miłem byłoby zastawienie okna białą lewkonią, rozmarynem lub włoską pokrzywą, albo bezkwiatnemi szczególnemi roślinami jak aloesy; nawet szereg białych lub żółtych hjacyntów mało komu podoba się dla jednostajności ogółu, ale więcéj już powabném jest zastawianie okna ciemnemi gwoździkami, dla odznaczającéj sprzeczności obfitych kwiatów z liśćmi.

Najgorszą zwykle jest wiosna i jesień do wydania pięknéj ozdoby okien za pomocą kwiatów; jednakże w piérwszéj można już z samych hiacyntów miłe utworzyć ubranie, jak będą rozstawione w rozmaitych kolorach zręcznie między sobą stopniowanych; a podobnież w jesieni rozmaitość barwy balsaminów i astrów dozwala uczynić stosowny dobór. W jesieni przy zamkniętych oknach, pod zimę już nawet można przez pomięszanie owoców kwiatowych nie najgorszą utworzyć ozdobę, rozstawiając na przemian cyprysy, pomarańcze, pieprz hiszpański, roślinę jajową, obok ciągle zieleniejących się roślin, a nakoniec w zimie mirty, rozmaryny, cyprysy, tuje, (Thuja ortinclata) i szubercje, (schubertia distucha) uloczy, agawy, kakty liściowe i opuncje (które nawet u nas nierzadko kwitną) mogą utworzyć przyjemną pokojową oranżerję.

Do tego wszystkiego dodać należy, iż podobne ogrodnictwo nie wymaga zbytnich kosztów i rozrzutności, albowiem większa część wspomnionych kwiatów rośnie w kraju naszym w ogrodach, i nasiona wielu zagranicznych bardzo są tanie, a krzewy i nie gęste aloesy i agacesy kilkanaście lat trwać mogą. Prócz tego niektóre z ogromnemi krzewy chowają w trebhausach najwięcéj dla rzadkości, a co jest najrzadsze i najdroższe, nie zawsze bywa pięknem. I tak naprzykład, hortensja błękitno i zielonkowato kwitnąca, należy do rzadkich roślin, ale już przez samą martwą zieloność liści daleko mniéj jest piękną niż pospolita różowo kwitnąca.

Przy rozstawianiu roślin ozdobnych, należy zawsze zachowywać symetrją w rozstawianiu, aby najmniéj podobne między sobą kwiaty obok siebie były pomieszczone, ale z dwoch stron mniéj więcéj odpowiednio.

W środku powinny mieścić się najbardziéj odznaczające się rośliny szczególniéj jeżeli znajdują się w pojedynczych exemplarzach. Jeżeli to są wielkie krzewy, można je i z przodu postawić, ale wtedy wazony ich powinny być w półokrąg obstawione niższemi roślinami.

Największe drzewokrzewy jakoto pomarańcze, powinny zawsze być w tyle umieszczone i w znacznéj między sobą odległości, a między niemi pomieszczą się roślinne drobne kwiaty, któreby nie zakrywały tamtych wyżéj jak do połowy pni nad donice.

Od środka należy symetrycznie na prawą i na lewą stronę rozsadzać podwójne i poczwórne podobne do siebie exemplarze, tak aby połowa była na jednéj a druga na drugiéj stronie. Jeśli rozstawienie ma być w piętra, zachowywać tu należy odwrotny porządek, to jest najniżéj stawiać najwyższe i najpiękniéjsze krzewy a coraz wyżéj mniéjsze i niższe. Jeśli przeciwnie na jednéj płaszczyźnie ustawić się ma mnóstwo wazonów w kilkukrotnych szeregach, najwyższe powinny stać w ostatnich szeregach i tak stopniowo ku przodowi, który tworzyć będą najdrobniéjsze doniczki i kwiatki.

Szczególniéj w przodowych szeregach wysokie rośliny powinny daleko od siebie być rozstawione i przedzielone kilku niższemi. Podobnież rozdzielać trzeba, kwiatowe i takie w których główną ozdobę stanowi barwa liści, lub nakoniec te które są tam tylko dla zapachu, jak naprzykład rezedy, muszkatele i rasyliki. Rośliny a szczególnie jaśmin z liśćmi, powinny zawsze być więcéj na przodzie i między ciemnobujnemi; na krańcach najstosowniéj jest stawiać piramidowe zawsze zieleniejące się krzewy. Rośliny z białemi kwiatami powinny pojedynczo być rozstawionemi; właściwe zaś kwiaty tak powinny być nadzwyczajnie ozdobnemi kwiatami rozdzielane aby kolory dobrze między sobą odbijały.

Ten rozkład powinien także zachodzić między szeregami po za sobą stojącemi, tak aby głównie odznaczające się kolory szły wyżéj, a słabsze niżéj.

Całe szeregi kwiatów i znowu drugie samolistnych roślin, albo rośliny jednego gatunku lub jednéj barwy, w znacznéj liczbie tuż przy sobie mieścić, sprawiałoby raczéj nie przyjemny niż miły widok. Rozmaitość pod względem kwiatów, liści, i wielkości roślin powinna w rozstawieniu ich główną grać rolę.

To co we wszystkich ogrodach okazuje się pięknem i podoba się, trzeba i na małą stopę naśladować, i nikt bez wątpienia nie pochwali bukietu albo wieńca z zupełnie jednakowych albo mało różnych kwiatów; dla tego zwykle składają się one z rozmaitych barw i kwiatów.

Aby ogół przyjemności i piękności na małą stopę w oknie przedstawić, jest jeszcze jeden środek, to jest rozmaite kwiaty w jednéj donicy zasiewać.

Gwoździki z hjacyntami często zdarzają się w bukiecie połączone, że w jednéj donicy znajdują się różnobarwne kwiaty, a to już jest ładniéjszem niż pojedyncza jednostajność kolorów.

Róże bardzo dobrze dają się w ten sposób łączyć, zasadzając w jedną donicę różowe, białe, i żółte. A w powyższych naszych uwagach nadmieniliśmy, że obok rozmaitości kolorów rozmaitość kształtu niemało przyczynia się do wrażenia piękności.

W tym celu wybierać trzeba rośliny które kwitną w jednéj porze roku, co do tego punktu należy się radzić botanicznego kalendarza.

HANDEL WEŁNY.

Berlin 16 Lutego.

Coraz pomnażają się dla nas postrachy, że Anglja nietylko wkrótce nie będzie wcale kupować wełny w Niemczech, ale nawet przywozić będzie australską na nasze targi. Nie bez zasady jest powstająca z tego obawa dla średnich i lichych gatunków, ale wysoko cienkie nie mają się czego obawiać. To nasi posiadacze owczarń po największéj części dobrze rozumieją, dla tego z podwójną gorliwością i pilnością prowadzą uszlachetnianie trzód swoich. Jeśliby kto zarzucił tu pytanie, czy w ten sposób w końcu i wysoko cienka wełna nie spadnie w wartości, ponieważ jéj massa musi stać się wielką? takiemu na uspokojenie w następujący sposób odpowiemy.

Naprzód: z powiększeniem się liczby ludności i postępem cywilizacji, powiększa się także potrzeba delikatnych matejałów, a zatem i wełnianych.

Powtóre: mamy już za sobą doświadczenie więcéj niż jednego półwieku, że produkcja wysoko szlache-

tnych i wysoko cienkich wełn, jest trudném zadaniem, które dotąd niewielu umie rozwiązywać, wiemy także że dotychczas tylko w trzech prowincjach niemieckich to jest w Saxonji, Szlązku, i Morawji częściowo je rozwiązano.

Potrzecie: jasno dowiedzionem jest faktami, że potrzeba wysoko cienkich wełn jeszcze nie jest pokrytą, i że przy jéj ciągłem zwiększeniu się, można daleko więcéj produkować nim się równowaga między potrzebą a produkcją zaprowadzi.

Poczwarte: musimy tu powtórzyć tysiąckrotnie już przedstawiane niemylne twierdzenie, że ani z wschodu Europy ani z Australji niepotrzebujemy obawiać się konkurencyji dla naszych wysoko cienkich wełn.

Popiąte: musiemy rzucić wzrokiem na dotychczasową wełnę i jej zużycie, aby ile możności wyciągnąć wnioski na przyszłość.

W pierszéj ćwierci obecnego stulecia, główny odbyt wełny niemieckich merynosów był w Anglji, i tylko holendry występowali w konkurencji z kupcami angielskiemi. W tym czasie wielkie fabryki wyrobów wełnianych w Niemczech dopiero umyśliły powstawać, i były nadzwyczajną rzadkością. Mówiono wtenczas że Anglja niechce dozwolić im wznieść się, i dla tego stara się ile możności podnieść cenę wełny aby jéj nasze rękodzielnie niemogły nabywać. To zdanie nie zdaje się żeby było trafném. Przynajmniéj skutek okazał się zupełnie przeciwnym. Nasze rękodzielnie podniosły się, i obecnie przerabiają daleko większą część surowego produktu krajowego, a przytém nie małą część wysokocienkich wełn. Związek celny niemiecki dopomógł bardziéj temu wzrostowi fabryk. Belgja i Francja wystąpiły na naszych targach jako żywsi kupcy niż Anglja, i nawet do Rossji odchodzi nie mała część naszych delikatnych gatunków wełny. Tym sposobem nastąpiła powolna emancypacja naszych targów co do téj gałęzi, z pod władzy handlowéj angielskiéj, i ich pogrożka że nie będą już potrzebowali naszéj wełny jest nieco zawczesną. Przypuściwszy nawet żeby wełna australska przywiezioną była do Niemiec przez Hamburg, to wprawdzie zniżyłoby ceny na średnie i liche gatunki, ale nie usunięłoby ich z użycia, albowiem nawet anglicy potrzebują naszéj wełny, bez przymięszania któréj, wełna australska nie zda się ugdy na zwyczajne wyroby. Prócz tego w dowozie tym trudna byłaby konkurencja z Węgrami, skąd wielka część Niemiec, a mianowicie krajów austrjackich bywa zaopatrywaną. Rlakcja tego na Australję niedługo się zwlec może, i trudno jest zapytać się czy tamtéjsi koloniści, długo jeszcze będą mogli postępować w produkcji coraz większéj, jeśliby ceny więcéj się jeszcze niż obecnie zniżyły. Dla tego usiłujmy spokojnie postępować naszą drogą, i starajmy się nasze najwyższe stanowisko nadal utrzymać, z którego możemy spokojnie patrzyć na wielką walkę tych produkcyjnych krajów.

F.

ZBOŻE

Wrocław 5 Stycznia.

W skutku niepomyślnych od 4 lub 6 tygodni raportów z zagranicy i nasze wywozy za granicę znacznie się zmniejszyły. Nie zbywa wprawdzie na zleceniach ale na zbyt niskie ceny, i dziwno jest że tutéjsze ceny w ostatnich czasach znowu okazały dążność ku podwyższeniu, kiedy podług stanu targów zagranicznych zupełnie przeciwnego rezultatu można się było spodziewać, jedyną zatém przyczynę tego upatrywać należy w znacznie zmniéjszonych zapasach i silnéj postawie producentów. Dowozy ostatnich tygodni zaledwie wystarczają na zaspokojenie potrzeb konsumcji, i dla tego konsumenci musieli prawie tak wysokie ceny płacić jak przed Bożém Narodzeniem, chociaż nie dawno upoważnienia na obstalunki zostały nieco podwyższone; nie łatwo jednak można było zaspokoić zlecenia naprzykład na pszenicę żółtą 63 tal. i potrzeba było podwyższenia o 1 do 2 tal., dla zakupienia znaczniéjszych partji; dobra biała pszenica liczyła się od tąd na 69 do 70 tal. Żyto przy dość znacznych żądaniach na wywóz utrzymuje się na 35 do 36 tal. Dowozy jęczmienia powiększyły się. Owies znajduje kupców tylko po cenach od 20 do 22 tal.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 22 Lutego 1842 roku.

		żądają R s.	żądają ko.	Daj Rs.	Daj ko
1. *Wexle.*					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	92	40
Gdańsk 100 talarów.	2 M.	—	—	91	95
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	60	—	30
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	27	6	25
Lipsk 100 talarów		—	—	99	50
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	75	99	25
Petersburg ditto.		99	—	99	20
Paryż 300 franków	3 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	96	45	96	15
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	40	92	25
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		5	14	5	13
Holend. dukaty nowe		2	95	2	94
ditto stare ważne		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor		4	98	4	96
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
List zastaw. b. bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		14	69	14	68
Obligacje udziałowe.		15	—	15	25
Certyfik. ban. na zł. 200.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 7 1/2.

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 3 kop. 28; — pszenicy r. s. 5 k. 38 — Jęczmienia r. s. 2 kop. 32; 1/2 owsa r. s. 1 k. 53; — mąki pszennéj przedniéj r. s. 7 k. 40, ordynarnéj 6 ćwierci r. s 7 k. 97, żytniéj pytlowéj r. s. 4 k. 60, gryczanéj korzec r. s 3 k. 75; — kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. s. 4 k. 27, drobnéj r. s. 7 k. 65, jęczmiennéj ordynarnéj r. s. 3 k. 4; — siana furę jednokonną od r. s. 3 k. 80 do r. s. 3 k. , parokonną od r. s. 3 k. 45 do r. s. 4 k. 59; słomy furę zwyczajną od r. 1 k. 87 do r. s 3 k. 90; — sążeń drew sosnowych r. s. 6 k. 45: — wół dobry od r. s. 54 do 37 średni od r. s. 35 do 29, lichy od r. s. 28 do 21; — ciele r. s. 2 do 3; — wieprz dobry od r. s. 15 do 12 lichy od r. s. 11 do 9, lichy od r. s. 8 do 6; — masła funt k. 19 — słoniny funt k. 19;— kartofli korzec k. 91— okowity 10té próby garniec k. 83; — 6tej próby garniec kop. 50.